Odpowiedź na artykuł...
(1817).

ODPOWIEDŹ

Na Artykuł umieszczony w Piśmie peryodycznêm Niemieckiêm pod nazwiskiem: „Historyczno-polityczny „Dziennik" *dla Niemiec wydany, przez Pana Friedricha Bucholtz, w Berlinie.* —

— *Rok II. Nro 5. z 1816. od karty 325. do 346.* —

Artykuł ten maiący napis: „*Uwagi Historyczno-Polityczne nad Niemcami*" z têm barDziey natężoną ciekawością był przez Polaków odczytywany, im więcey Autor się zbliża do owey *katastrofy*, w którey Kray ten nieszczęsny, będąc pozbawiony politycznego bytu, pomiędzy trzy Mocarstwa rozdzielony i w znaczney części do Państwa Pruskiego przyłączony został. Niech przyimie światły Autor szczę-

re Polaka podziękowanie za wszystko to, co w tymże Dzienniku zgodne z prawdą i istotą rzeczy umieścił. — Wiersz atoli 7^{my} na stronie 345 w którym Autor Woysko Polskie w duchu patryotycznym działaiące, iak awanturom się oddaiące wystawia, iest niezgodny z prawdą, iest obelżywy.

Szczątki pod ówczas rozproszonego Woyska Polskiego, gdy iuż pomocy w Kraiu dadź swéy ukochanéy Oyczyźnie nie mogły, zbierały się w tym celu za granicą i przywiązawszy swóy byt do ówczasowéy Rzeczypospolitéy Francuzkiéy, Legiony formować we Włoszech zaczęły.

Postrzegł sam Autor w wierszu 13 błąd, iakiego się w wierszu 7^{m} z obelgą patryotycznego zapału Polskiego Żołnierza dopuścił, i wracaiąc mu sprawiedliwość, przyznał, iż z tego małego zawiązku, nader ważnych wypadków na dal rozwinęły się skutki, z takowego tłómaczenia się Autora dostrzedz można: iż się usprawiedliwia z nieprzyzwoitego początkowo użytego wyrazu, który iakby bez namysłu z pod pióra był mu wypadł.

Jakoż rzecz w ogóle zważaiąc, przypuścić nie można, aby *Awanturnicy*, a szczególniey iakich dziennikarz na początku wystawił, mogli bydź zarodem ważnych politycznych wy-

padków. — Gdy iednak w dalszym ciągu ten rozbiór krytyczny, zdaie się bydź napisany z tą rozwagą i umiarkowaniem, iaki Dziennikowi przystoi, który w zburzonych *Namiętnościach* nie idzie w zapasy z niewinną cnotą; który może szuka wyświecić Prawdę, ale nie pragnie iéy zaćmić, zasługuie zatém na uwagę i rozbior gruntowny tym bardziéy, że Legioniści, którzy różnego rodzaiu przebywszy trudności, na wielorakie naraziwszy się niebezpieczeństwa, lat kilkanaście ciągle pod bronią nie bez Sławy zostawali, i za obcą Wolność, dla odzyskania *Narodowey* walczyli; różnych fałszywych opinij i powieści siebie krzywdzących stali się nie raz celem. Zadziwia mnie przecie nayszczególniéy, iż w Niemczech, gdzie właśnie Stanu *Politycznego* położenia dały się tkliwie uczuć; gdzie przez krwawą tylko walkę; prawa niepodległości odzyskano; że mówię w Niemczech, w czasie, gdzie uczucia *wolności i miłości Oyczyzny* stały się powszechnemi, Niemiec przecię zamiaru Polaków tymże co iego Naród uczuciem do Włoch prowadzonych, w całéy swoiéy wartości ocenić niechciał, i że winnéy odmówił chwały walecznemu Żołnierzowi, który bez przykładu w dzieiach świata, lał swą krew za granicą, aby Oyczyźnie swoiéy wrócił wolność i niepodległość domo-

wą. — Gdyby Autor miał był dokładnieysze wiadomości i pewnieysze źrzódła o Polskich Legionach uformowanych we Włoszech, o ich początku, celu i postępie, zaiste byłby tego zaniechał, nieprzyzwoitego wyrazu, że się na *Awanturników* poświęcili.

Po wszystkie czasy, a nawet podług naydawnieyszey baieczney historyi, widzieć się daie, iż *Awanturników* pospolicie chęć zysku lub uroioney sławy nabycie, aż do zuchwałości i szaleństwa prawie posunione, prowadziły. Tak Jazon i Paris, ten Helenę, ów złote Runo (znaczne zapewne skarby) zdobyć chcący, byli *Awanturnicy*. Takiemi po większey części wszyscy owi mniemani Rycerze, z których marzeniami połączyła się chciwość zdobycia skarbów i świętych mieysc w Palestynie, a którzy mieczem Saracenów pokonani, tamże grob swóy znaleźli. — Takiego godła była owa garstka Portugalczyków, ktorzy przez śmiałe przedsięwzięcia, niektóre odkrycia poczynili. Takiemi byli obydway Hiszpani Kortez i Pizarro ze swoim chciwym i krwie niesytym tłumem. I owe osławione Kapry, które na morzach Amerykańskich, Hiszpańskiey banderze nieuleczone zadały rany, a których czyny, wszystko, co sobie tylko śmiałego i odważnego wyobrazić można, znacznie przewyższaią.

Awanturnikami byli owi naiemnicy pod Erlach i Rosen, którzy w trzydziestoletniéy woynie, raz Niemcom, drugi raz Szwedom, to znowu Francuzom, w miarę kto ich lepiey nadgradzał, służyli; i owych Indiwiduów, którzy wpośrzód Niemiec oddali się dobrowolnie Anglikom, aby Amerykanów w kaydany okuć, nazywam Awanturnikami.

Lecz iakże tych wszystkich i tysiące innych Awanturników można porównać z Polskiemi Legionami we Włoszech? — W owych znayduiemy tylko śmiałych, zuchwałych i odważnych ludzi, którzy różnemi sposobami w miarę sił swoich umysłowych i fizycznych, bogactw źrzódeł, i roskoszy życia szukali; i których wszelkie czyny i przedsięwzięcia w osobistym iedynie zamknięte były widoku. Co do Legionistów Włoskich, widzieć w ich szeregu wybór Narodu, widzieć Starców i zwątlonych na siłach Weteranów, widzieć w samym kwiecie rozwiniętą Młodzież, która wzgardziwszy zwykłą wiekowi swemu ponętą, rzuciła się na wszystkie niebezpieczeństwa i trudy, aby święty zapał wolności, swych *Oyców imię*, *ięzyk i obyczaie narodowe*, iak owo *Palladium* z popiołów Troi unieśli, i w odległéy Auzonij nieskażenie na przyszłość zachowali.

Taki iest prawdziwy obraz Bohatyrów Polskich, którzy nic droższego nad Oyczyznę nie znaiąc, dla niey Samych siebie i swe maiątki poświęcili.

W krainach Włoskich zapytani Mieszkańcy, oddadzą Legionom tę *sławę*, tę *sprawiedliwość*, którey dziennik Niemiecki w wyrazie ulotnego pisma, odebrać nie zdoła.

Upadła Polska zgnębiona przez dzielące ią Mocarstwa, lecz nadzieia odrodzenia się Oyczyzny, nową odwagą ożywiała każdego prawdziwego Patryotę, każdego dobrego Polaka, i w tym celu zaród narodowości musiał się w iakieyś sile zbroyney zawiązać.

Rzeczpospolita Francuzka przez ówczesne Rządu swego zasady wplątaną zostawszy w walkę z temi samemi Mocarstwami, które naszą zgubę postanowiły i dokonały, ku Powstaniu naszemu swoię nam podawać rękę zdała się. Generał Dąbrowski, który umiał zasłużyć sobie w woynie 1794. na zaufanie swoich Ziomków i Towarzyszów broni, daleki od tego aby był obcą przyiął służbę, udał się raczey do Francyi, pewny, że na Jego odgłos łączyć się będą pod chorągwie Polskie, *cywilni i woyskowi* Mężowie, do swoiey Oyczyzny i iey niepodległości szczerze przywiązani; nic on losowi w tak ważney sprawie nie powierzył. —

Gdy iuż w pewne stosunki był wszedł z Rządem Francuzkim, podał mu swoie warunki, które przyiętemi zostały; a gdy iuż Legiony na żołd w ów czas Rzeczypospolitéy Cyzalpińskiéy, iako woysko *Polskie posiłkowe* (Auxiliaires) weszły, zawarł nową Konwencyą (20 Frimaire A. 5°.) z ówczasowym Rzeczypospolitéy Rządem, która mu święcie dochowaną była.

Na takich pewnych zasadach, widząc iuż swe zamiary ugruntowane, wydał dopiéro Generał Dąbrowski dnia 1. Pluviose tegoż roku w cztérech ięzykach Proklamacye, i do swych Ziomków przemówił, aby się w celu *powszechnego dobra* z Nim łączyli.

Odtąd uyrzały Włochy raz pierwszy na swoiéy ziemi woysko Polskie, Narodowym ięzykiem kommenderowane, i ubiór Narodowy maiące. Historya Legionów iest razem historyą Polski, od Jéy podziału aż do Jéy odrodzenia się. Zaledwo o tém doszła wiadomość do Polski, aliści Woyskowi wszelkiego stopnia, którym Mocarstwa Polskę dzielące, służbę, z zachowaniem ich stopnia, albo 4ro letni żołd ofiarowały, pośpieszali do Włoch, tworzyć na nowo Oyczyste hufce, a z niemi razem zawięzywać nadzieię nowego politycznego dla kraiu życia. Wszystkie przeszkody które ze stro-

ny Rządów były czynione, zostały mężnie pokonane.

Jest prawie niepodobna do wiary, z iakim zapałem pośpieszano do Włoch, nietylko zwyczaynemi drogami przez Niemcy i Szwaycaryą, ale i przez nieprzebywane dotąd trakty. Przez Turcyą nawet umiano się przedrzeć; Czarne, Śródziemne i Adryatyckie Morze przepłynąć.

Dawni Dowódzcy Generałowie i z niemi 70 letni starce, którzy ani za sławą, ani godnością ubiegać się niemogli, stanęli naypierwsi; Familie wysyłały swych synów i koszta podróży ułatwiały.

Takowe okoliczności, nie znamionuią bynaymniéy Awanturników. Ci bowiem skoro w nowe wstępuią związki, uwalniaią się od wszelkich dawniéyszych i nie chcą więcey do nich należéć.

Legie przeciwnie, zostawały w nayściśleyszym związku z Swoią Oyczyzną, i stały się ogniwem, przez które, znikł wprawdzie, ale tém bardziéy w pamięci Przyiaciół i Zwolenników swoich żyiący Naród Polski, będąc z Francyą spoiony, w niéy iedynie wszystkie swe położył nadzieie.

Tworzenie samych Legionów, szło z pospiechem podziwienia godnym. W czasie po-

koiu w Lunewillu, liczyły one 15,000. Piechoty, Jazdy i Artylleryi. — Ten kompletny Korpus, miał swóy własny Sztab Główny, swoich Officyerów Inżenieryi, własne Chorągwie, i był kommenderowany po Polsku. Mundury były Polskie, a w nagłych przypadkach zatrzymywano raczey stare i podarte, aby ich na Francuzkie lub Włoskie nie zamieniać, im zaś przykrzeysze były czasem okoliczności, tém więcey przywięzywano się nawet do drobnostek, któreby tylko *Narodowość* przypominały. —

Jaką chwałą okryły się Legiony Polskie nad Renem i we Włoszech, każdemu iest wiadomo. Miały one nayczynnieyszy Udział we wszystkich kampaniach Woyska Francuzkiego, lecz zawsze i wszędzie głównym ich przedmiotem była Oyczyzna; który równie był celem iedynym wszystkich żądań, prośb i stosunków Generała Dąbrowskiego (*).

Żądza zbiorów nie należała nigdy do ubocznych zamiarów Legionistów, a gdy Rząd Francuzki nie dozwolił ani żołdu, ani żywności dla nadliczbowych Officyerów, dzielili się

(*) Przeczytać tu, *Posselta Roczniki Europy* z roku 1804. pierwszą część; i Podróż do Syrakuzy *(Spacier-Gang Seracuse)* w r. 1802. przez P. Seume G. Gley. Voyage en Pologne 1805.

z niemi Ci, którzy byli płatni, iako z swemi Braćmi, pieniędzmi, żywnością i mieszkaniem. — Czyn tak nadzwyczayny zadziwiał wszystkich, i nie ten był charakter Awanturników w Ameryce, którzy się rozdwaiali skoro szło o podział zdobyczy. Narody w których przebywały Legie Polskie, nie ubliżą im świadectwa *Bezinteressowności*, bo ani ieden nawet Legionista nie powrocił zbogacony (*). O iak nie ieden dziś ieszcze pracuie na kawał chleba, i nie ieden dziś ieszcze z tąd opłaca swoie tamże zaciągnione długi. Wiele zaiste cierpieć, i nie ieden przykry nader cios znieść musiały Legie, iak np: wysłanie Sześciu tysięcy ludzi do Ste Domingo. Lecz postanowiwszy raz zachować w sobie Zarod swego Narodu, miały dosyć męztwa do wytrwania i zniesienia wszelkich dolegliwości, od ich Przedsięwzięć nieoddzielnych, że wzgardziły mnieyszemi cierpieniami, gdy szło o dopięcie *wielkiego celu.*

Z tego szczupłego Związku rozwinęły się w skutkach, iak sam Autor rzeczonego pisma wyznaie, nayważnieysze wypadki. To przecie właśnie, a nie co innego miały Legie na ce-

(*) Całą zdobyczą iest Chorągiew *Mahometa*, zdobyta przez Jana III. pod Wiedniem, ofiarowana przez Niego Papieżowi, oddana przez l'Abbé *Denhoff* w Rzymie złożona, potem w Lorecie, a która dziś iest w ręku Generała Dąbrowskiego.

lu! Czyliż Xiąże Brunswik Oels, gdy z szczątkami walecznych udał się do Anglii, iaki inny mógł mieć zamiar, iak tylko ocalenie Sławy Narodu swego, i któżby poważył się tego Bohatera nazwać Awanturnikiem?

Nigdy z awantur wielkie nie wynikaią wypadki, i zwykłe Awanturnicy noszą tylko charakter osobistych korzyści, od których dalekiemi byli Legioniści. Jakoż, gdy Naród iakby cudem powstał z popiołów; wszyscy Legioniści pośpieszyli natychmiast do Oyczyzny; nikt nie dał się uiąć przyiemnością łagodnego klimatu we Włoszech, nikt ułudzić nadzieią korzystnych okoliczności. — Weterani i Inwalidy nawet, którzy iuż byli w mieyscu ustaleni, nie chcieli w obcym zostać kraiu.

Wszystko śpieszyło do kraiu i iakby Czarodzieyska tęsknota porywała każdego do Oyczyzny, gdy iéy odrodzenia zaiaśniały nadzieie.

Mężowie takowych uczuć, podłych Awanturników nie mogli bydź obrazem. — Umiał ich cenić Król Nasz teraźnieyszy, i powierzył Legionistom Naywyższe Dostoieństwa w zastępstwie swoiém w Senacie, Administracyi i w Woysku.

Tyle rzetelnych dowodów przekonać iuż każdego powinno; iż Polskie Legie we Wło-

szech, znamienia awanturników nigdy nie miały.

Teraz przystąpmy do wyiaśnienia zarzutu *niewdzięczności* względnie Rządu Pruskiego, iako skutku *Dumy i Awanturnictwa*, które Autor rzeczonego pisma na następuiącey karcie o wypadkach roku 1806. Polakom wyrzuca.

Niepodlega wątpliwości, że Polskie Prowincye części Pruskiey na pewnych zasadach utworzoney Administracyi, wzniosły się były do stanu pomyślności. — Wiadomo iest każdemu, iż istotnie znaczne Dobrodzieystwa na te Prowincye zlewały się przez Rząd łaskawy. Na to zgadzaią się wszyscy iednomyślnie, i przeieżdzaiący dziś ieszcze te okolice, z uczuciem Wdzięczności przypomina sobie wspaniałomyślny Rząd, który tak błogosławione na Kray sprowadził czasy.

Lecz bądźmy także sprawiedliwemi i nie przemilczmy, że te wszystkie dobrodzieystwa łatwo na korzyść Pruss wyłożyć się dały, inaczey byłoby bez żadnego celu tyle czynić ofiar, dla doświadczenia tylko Wdzięczności Polaków.

Zbierać zawsze będziemy owoce tych mądrych Urządzeń, iakiemi są *np*: zniesienie niektórych niepotrzebnych klasztorów i duchownych Instytutów, ulepszenie gospodarstwa

w Dobrach Narodowych, założenie tylu Koloniow, Urządzenie wielkich Lasów; osuszenie bagnisk; pomiiaiąc wiele innych. Byłoby więc w samey rzeczy niewdzięcznie ze strony Polaków, gdyby przez zuchwałość i awanturowanie się, lub na inne iakie hasło, a nie zaś na Głos Oyczyzny do działań w roku 1806. byli się dali skłonić; lecz w ów czas wołała Oyczyzna, a wszystkie inne uczucia zamilkły; wszyscy Polacy pośli ochoczo za Głosem swoiey Oyczyzny, za Głosem Powszechney Matki. —

Na większy rozumiem Szacunek zasługuią, że w świętym zapale dla Oyczyzny, nie dali się wstrzymać względom na osobisty Interes i pomyślność. — To cośmy w roku 1806. uczynili, ziedna bez wątpienia Pochwałę każdego szlachetnie myślącego i Oyczyznę swoią kochaiącego Męża.

Komuż z Nas nie było wiadomo, że naszych zamiarów bez ofiar dopiąć nie potrafiemy? ofiary któreśmy w owey epoce uczynić musieli, przewidzieliśmy wcześnie, i nie będziemy ich nigdy żałować, na próżno więc w Nas ten żal wmawiać usiłuią, gdyśmy wszystko iako kochaiący Oyczyznę naszą w ofierze ponieśli.

Dla czegóż właśnie nam tylko samym *Niewdzięczność*, *Zuchwałość* i *Awanturnictwo* zarzucać?

Dla czegóż Autor Nam tylko niechce przyznać sprawiedliwości? dla czego nakoniec po naszych tylko głowach zuchwale stąpa, gdy przecież wszystkie nasze przedsięwzięcia prowadziły do *Rezultatu*, któryśmy sobie założyli? Czyliż także Kolonie Angielskie w Ameryce Połnocnéy, nieodpadły od swego Oyczystego Kraiu, a czyliż w Walce o swą niepodległość obwiniano ie kiedy o niewdzięczność, zuchwałość i awanturnictwo? Nie zdumiewałaż się cała Europa z uprzeymym zapałem nad tą Świętą sprawą? Nie unosiłoż się mimowolnie Serce każdego Szlachetnie myślącego, na wspomnienie Franklina? Wassingtona? Czyliż i Oni byli także niewdzięcznemi, zuchwałemi i awanturnikami? ale nawet w Politycznym względzie *Wdzięczność* iest uczuciem, które od dawna nie było obcem Narodowi Polskiemu. Dowiedliśmy iey ku Napoleonowi, który przyrzekł Nam wrócić Oyczyznę, a któremu nawet w iego nieszczęściu, aż do ostatniego kresu, gdy własny Tron Jego runął, stałą dochowaliśmy wierność. — Czyliż nie zostaliśmy wiernemi przysiędze naszey, i dla Króla Saskiego iako Xiążęcia Warszawskie-

go, dopuki Nas Sam od niéy nie uwolnił? lubo ten szanowny Monarcha, w przykrém położeniu swoiém, nie był w stanie nic uczynić dla woyska, i żadnych Jemu nadgrod ani dobrodzieystw nie udzielał. Bylibyśmy iednakowoż niewdzięczni, gdybyśmy w ów czas inaczéy byli postąpili sobie. Czas nareszcie okaże, ile *Nasz* teraźnieyszy Monarcha polegać może na *wdzięczności, przychylności i wierności Polaków.*

Dat na Prowincyi w Miesiącu Kwietniu 1817.

Przez Polaka, który w Legionach nie służył.